ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK



WYDAWNICTWO I NAKŁAD
DOMU FILATELISTYCZNEGO
JAN
WITKOWSKI
POZNAŃ I
SKRYTKA POCZTOWA 370

NR. 7 POZNAŃ, KWIECIEŃ ROK II

OKAZJE MIESIĄCA

(Cferty ważne tylko do 31 maja 32 r)

P. G. Śląsk. Wydanie poczty powstańczej, t. zw. Kotfantego.



A) cięte	p. 1	10	ząbkow.	p. 1	10
10 fen.	—,30	2,50	10 fen.	—,35	3,—
20 „	—,30	2,50	20 „	—,35	3,—
40 „	—,20	1,60	40 „	—,30	2,50
60 „	—,50	4,25	60 „	—,65	5,50

8 wartości razem czyste ząbk. 2,50 20,-

ROSJA SOWIECKA!

po specjalnie zniżonych cenach:

Dzięki okazyjnemu zakupieniu większej partji znaczków tego kraju możemy oddać je naszym Klientom po cenach **wyjątkowo niskich.** Każdy winien we własnym interesie, z oferty tej skorzystać tem więcej, że chodzi o ofertę **przejściową.**

Nr. Mich.	wartośc	tylko zł.	Nr. Mich.	wartość	tylko zł.
149	Mk. 6,50	3,75	317x-323x	Mk. 5,80	3,25
165-169	„ 19,50	12,75	317y-323y	„ 5,—	2,95
181	„ 15,—	2,75	324x, 324y	„ 1,20	—,85
182-185	„ 1,55	1,10	325x, 325y	„ 3,—	1,60
281-284	„ 10,25	6,—	326, 327	„ 2,50	1,45
285-288	„ 10,25	5,50	328, 329	„ 9,65	4,95
298-299	„ 1,90	1,05	331 - 334		
300, 301	„ 2,25	1,40	339 - 352	„ 16,45	11,75
302-304 A			359		
302-304 B	„ 8,75	5,50	353 - 356	„ 7,30	3,65
305-307 A			360, 361	„ 2,75	1,45
305-307 B	„ 9,—	4,95	376 - 379	„ 3,15	1,85
308-310	„ 31,—	14,75	380, 381	„ 1,80	1,10
311, 312	„ 2,50	1,35	382 - 385	„ 2,45	1,65
313x, 314x,	„ 2,75	1,75	390, 391	„ 18,—	10,50
313y, 314y,	„ 2,75	1,75	388, 389	„ 24,—	13,75
315, 316	„ 2,45	1,50	dopł. 1 - 9	„ 17,—	8,50
			„ 17-21	„ 4,85	2,75

Należność płatna z góry na P. K. O. 208547, zresztą obowiązują ogólne warunki sprzedaży.

DOM FILATELISTYCZNY, JAN WITKOWSKI — POZNAŃ

Biura: Ratajczaka 15 m. 24 (Pasaż Apollo) — ADRES KORESP. Skrzynka pocztowa 370

P. K. O. 208547.

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15

Prenumerata od stycznia 1932 do czerwca 1932 r. włącznie	. . . . . .	zł. **5,—**
Prenumerata od stycznia 1932 do grudnia 1932 r. włącznie	. . . . . .	zł. **10,—**
Prenumerata od października 1931 do czerwca 1932 r. włącznie	9 numerów	zł. **7,50**
Prenumerata od października 1931 do grudnia 1932 r. włącznie	15 „	zł. **12,50**

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych"

Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 7 KWIECIEŃ 1932 **Rok II**

DR. JAN DUDZIŃSKI — NOWY SĄCZ.

Mianownictwo filatelistyczne.

We Francji, ponieważ niema tam zwyczaju wycofywania z obiegu jakichkolwiek prawnie wydanych znaczków pocztowych, odbitki dawnych wydań znaczków pocztowych miały wartość opłatną i spotyka się je na prawidłowo nadanych na pocztę listach.

W każdym znaczku pocztowym rozróżniamy jego o b r a z (effigie, Markenbild), o b r a m i e n i e (cadre, Umrahmung) i napis (legende, Inschrift). Obrazem znaczka nazywamy rysunek, pomieszczony w jego środku; nie jest rzeczą przypadku, że przedstawia on najczęściej portret jakiejkolwiek osobistości lub wogóle twarz ludzką, przekonano się, że zmiana prawie nieuchwytna choćby jednego sztrychu w rysunku zmienia wyraz twarzy w sposób widoczny, to też takie znaczki trudniej podrobić.

Znaczki pocztowe mogą podlegać i rzeczywiście podlegają fałszowaniu. Aby utrudnić fałszowanie, państwo ucieka się do najrozmaitszych środków. Jednym z tych środków jest używanie specjalnego papieru do drukowania znaczków. Najczęściej papier taki zawiera pewnego rodzaju znaki, widoczne w przeźroczu: tego rodzaju znaki nazywamy z n a k a m i w o d n e m i (filigrane, Wasserzeichen); przedstawiają one różne figury lub liṅje, przebiegające w pewnym określonym kierunku. Najprostszym znakiem wodnym są prążki, w postaci linij, równolegle ułożonych: tego rodzaju papier nazywamy p r ą ż k o w a n y m (papier verge, gestreiftes Papier), a na znaczkach rozróżniamy prążkowanie poziome lub pionowe — przykład: większość znaczków rosyjskich dawniejszych lub znaczek polski złotowy z prez. Mościckim. Jeżeli papier nie wykazuje żadnych znaków wodnych, mówimy wtedy o papierze z w y k ł y m (p. simple, einfaches P.) lub g ł a d k i m. Taki gładki papier może okazywać także różne osobliwości. Dawniej zamiast znaków wodnych wrabiano w papier barwne nitki jedwabne w pewnych odstępach tak, aby na każdy znaczek wypadała jedna nitka, mieliśmy wtedy do czynienia z papierem o n i t c e j e d w a b n e j (p. au fil de soie, P. mit Seidenfaden) — przykład pierwsze

wydania znaczków bawarskich lub szwajcarskich. Ten zabieg możliwy był tylko przy ręcznym wyrobie papieru. Przy wyrobie maszynowym zwykle dodaje się do masy papierowej pewną ilość drobno strzyżonych nitek jedwabnych barwnych. Odbijają one na gotowym papierze jak rozsiane drobne włoski i tego rodzaju papier nazywamy włoskowanym (p. melange de fils de soie, gefasertes P.) przykład: wiele znaczków austrjackich lub szwajcarskich. Jeżeli walce, przez które przepuszcza się papier przy wyrobie, były świeżo czyszczone papierem szmirglowym, to powstają na nich rysy, które na papierze pozostawiają pewnego rodzaju zgrubienia w postaci linji równoległych. Linje te widać w świetle padającem w przeciwieństwie do papieru prążkowanego, gdzie widać je w świetle przechodzącem. Tego rodzaju papier nazywa się żeberkowanym (p. cotele geripptes P.). Tego rodzaju żeberka spotykamy np. na pierwszych znaczkach austryjackich. Przyczyną powstania żeberek na papierze może być także i sposób nakładania gumy na odwrotną stronę znaczków, np. przy szeregu znaczków czeskich, gdzie nakłada się gumę zapomocą odpowiednich maszyn smugami spotykamy takie żeberkowanie, to samo zjawisko możemy obserwować także na pierwszym znaczku polskim, wydanym w r. 1860 przez władze rosyjskie: pod wpływem nakładania gumy pędzlem smugami papier tak się zmienił, iż początkowo przyjmowano, że znaczki te były drukowane na specjalnym papierze żeberkowanym. Czasami używa się do drukowania znaczków papieru nie białego, lecz zabarwionego na jakiś kolor. Jeżeli papier zabarwiony jest w całej swojej masie, mówimy o papierze barwnym (p. de couleur, farbiges P.): tego rodzaju papier okazuje zabarwienie na obu stronach — przykład: szereg znaczków szwajcarskich, drukowanych na barwnym żółto-brunatnym papierze. Spotykamy jednak znaczki, odbijane na papierze, zabarwionym tylko z jednej strony. Taki znów papier powstaje przez zadrukowanie jednej strony papieru białego odpowiednią farbą i nazywamy go barwionym (p. teinte, getöntes P.). Na takim papierze drukowane były np. znaczki państwa Kościelnego lub znaczki francuskie z 1877 r. z alegorją. Niektóre znaczki jak np. ostatnie wydanie austryjackie dla Lewantu spotykamy na papierze barwnym lub barwionym zależnie od nakładu. Przy opisie znaczka, odbitego na papierze barwnym lub barwionym łączy się dla krótkości barwę znaczka z barwą papieru zapomocą przyimka na, np. wszystkie jednofrankówki Księstwa Monaco są czarne na żółtem (domyślik: tle). W niektórych wypadkach dla otrzymania lepszych odbitek powleka się powierzchnię papieru cienką warstewką kredy: jest to papier kredowany (p. glace, gekreidetes P.). Tekie znaczki nie znoszą kąpieli wodnej, łatwo ulegają zrysowaniu, a przy niezupełnie dobrym papierze prawie wszystkie znaczki, prawidłowo w obiegu pocztowym użyte, ulegają takiemu zniszczeniu, że muszą być zakwalifikowane do braków, jak np. nasze znaczki z Chopinem. (c. d. na str. 13)



Austrja. Z powodu ciężkiego przesilenia gospodarczego i wydatnego zmniejszenia budżetu—władze pocztowe ograniczyły się do dość daleko posuniętej oszczędności, zmniejszając znacznie format obiegowej emisji znaczków obrazkowych. Dotychczas ukazało się 8 wartości mianowicie;

10 gr	szaro brunatny	30 gr	ciemno-lila
18 „	niebies.-zielony	40 „	ciemn.-niebieski
20 „	szary	50 „	fioletowy
24 „	karminowy	60 „	szaro-oliwkowy

Czechosłowacja. Z okazji mającego odbyć się pod koniec czerwca br. Kongresu Sokołów wydano specjalną emisję znaczków propagandowych składającą się z 4 wartości:

50 hal	zielony	2 „	niebieski
1 kor.	czerwony	3 „	brunatny

znaczki przedstawiają podobiznę założyciela związków sokolich w Czechosłowacji Dr. Mirosława Tyrsa, którego setną rocznicę sokoli czescy obchodzą.

Hiszpanja przystąpiła do wydania definitywnego serji znaczków republikańsk., z której dotąd ukazały się wartości za: 2, 5, 15, 25 i 40 cent. Znaczki te przedstawiają podobizny wybitnych polityków republikańskich, jak to widzimy z poniżej umieszczonej reprodukcji przedstawiającej jeden z tych znaczków. Tem samem skończy się wreszcie spekulowanie t. zw. wydaniami prowizorycznemi na znaczkach z królem Alfonsem XIII.

Włochy wydały specjalną emisję znaczków pamiątkowych ku czci Dantego. Serja ta składa się ze znaczków opłaty i lotniczych w całości 18 wartości. Reprodukcja podaje z tej emisji 2 wartości.





Zamorze.

Stany Zjednoczone A. P. Jak podają oficjalne źródła - amerykańskie władze pocztowe zatwierdziły projekt wydania w roku 1933 znaczka pamiątkowego z podobizną gen. brygad. Tad. Kościuszki, aby tem samem upamiętnić 150 letnią rocznicę przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego przez tego wielkiego bohatera polsko-amerykańskiego.

Belgijskie Kongo wydało nową serję znaczków z 16 wartości - od 5 c. - 15 fr.

Nikaragua. Z okazji rocznicy trzęsienia ziemi wydano serję znaczków pamiątkowych składającą się z 15 wartości franko oraz 5 wartości lotniczych. Zasługuje na uwagę to, że nakład wynosi zaledwie kilka tysięcy serji.

WŁ. CZARNOCKI.

Do swojaków.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,
sami nie wiecie co posiadacie.

Lekceważące traktowanie znaczków polskich przez ogół zbieraczy w kraju, jako materjału o stosunkowo niskiej wartości filatelistycznej, jest bodajże głowną przyczyną, że znaczki polskie traktowane są jako bezwartościowe śmiecie.

Czyż rzeczywiście tak jest? Czyż nic niema ciekawego w tych zwykłych znaczkach obiegowych?

Czemu prawie w każdym kraju znane są liczne odmiany znaczków, któremi interesują się nie tylko zbieracze krajowi, ale i liczni filateliści zagraniczni. Mogą to być szczegóły rysunku i wodnego znaku (zn. czeskie) albo odmiany ząbkowania i położenia wodnego znaku (zn. fińskie), lub wreszcie pewne różnice w nadruku (znaczki kłajpedzkie) i wiele innych odmian mniej lub więcej popularnych wśród zbieraczy, — tylko o znaczkach polskich ani słuchu ani duchu.

Czyż znaczki nasze są tak dokładnie wykonywane, że są zupełnie podobne, nie posiadają: odmian papieru, odcieni barw, rozmiarów ząbkowania, rodzaju druku itp.

Może te liczne odmiany znaczków polskich są nic niewarte, tak, że zostały pominięte podczas opracowywania przez wydawców katalogów, a my dzięki naszej przysłowiowej pogardzie dla wszystkiego co polskie co swojskie, a pełni uwielbienia dla obcego, zbieramy rodzime znaczki nasze tak, jak chce niemiec, francuz lub anglik.

Czy opracowanie znaczków polskich w obcych katalogach przysparza naszym znaczkom wielbicieli zagranicą jest rzeczą wątpliwą, ale że zbieracze w kraju przy zamianie znaczków polskich pomiędzy sobą posługują się obcemi katalogami, uważając je za szczyt doskonałości, to jest wprost horendum.

Poco w takim razie istnieje „Podręcznik polskich znaczków pocztowych", poco wydano niewiele gorszy od poprzedniego „Katalog znaczków polskich i Litwy Środkowej", czy poto by nabywca po przejrzeniu odłożył go na bok i nadal posługiwał się obcemi katalogami, czy też poto aby użyć go jako przewodnika przy zbieraniu znaczków?

Podobne ignorowanie znaczków polskich wydało niespodziewane rezultaty w postaci opracowania Polski w katalogach zagranicznych; przecież potraktowano nasze znaczki w katalogu Michel'a w sposób skandaliczny. Ciekawą jest rzeczą kto miał wpływ przy tem, bo musiał być albo kompletny ignorant lub też obcokrajowiec.

Podano bowiem dla niektórych znaczków nic nie znaczące wymiary ząbkowania, a natomiast rzeczywiście ważne odmiany papieru, barwy, druku i ząbkowania całkiem pominięto. Dotychczas jeszcze umieszcza się cały szereg wydań prywatnych i spekulacyjnych (np. Lubomi, Tarnów i inne) natomiast wydanie poczty polskiej w Odessie nie może się doczekać zaliczenia do wydań oficjalnych

W innych katalogach jest jeszcze gorzej.

Trzeba nakoniec skończyć z podobnem opracowaniem Polski. Od czego są różne związki zbieraczy? Co one myślą i co robią? Czy może zebrania związkowe mają jedynie na celu zamianę i handelek? A możeby tak poświęcić parę zebrań na porządne opracowanie znaczków polskich, na podstawie krajowych katalogów, a potem zmusić wydawców w drodze akcji zbiorowej do korekty katalogów, a wówczas popyt na nasze znaczki wzrośnie i nie będziemy uskarżać się na brak materjału do zamiany.

Może też wówczas i swojacy przekonają się że znaczki polskie są warte zbierania i posiadają ciekawe i rzadkie odmiany warte zachodu i pracy włożonej na ich zdobycie, a widząc, że zagranica interesuje się naszemi znaczkami pójdą jak zwykle jej śladem i zaczną specjalizować się w Polsce i spełni się nareszcie to czego nie można było osiągnąć innemi sposobami.

Warszawa, kwiecień 1932 r.



TADEUSZ GRYŻEWSKI

Polska. Z okazji zjazdu w Warszawie europejskich towarzystw komunikacji lotniczej (I. A. T A,- Internationale Assocation du Trafic Aerien) w dniach 15-17 marca br., w gmachu Stowarzyszenia Techników, gdzie się odbywał zjazd zainstalowano specjalny urząd pocztowy.

W urzędzie tym stemplowano przesyłki kasownikiem: „Zjazd I A. T. A.- Warszawa" i data.

W związku z lotem Zeppelina do Południowej Ameryki większe polskie urzędy pocztowe przyjmują przesyłki na przewóz sterowcem.

Opłaty są następujące: do Brazylji:

list	do 5 gr.	zł. 3 60
karta	„ 5 „	„ 3.35
druk	„ 25 „	„ 1,60

do Argentyny, Boliwji. Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju:

list	do 5 gr.	zł. 4.10
karta	„ 5 „	„ 3.75
druk	„ 25 „	„ 3.50

Polskie przesyłki były wysyłane jak dotychczas lotem 2 i 3-cim, 4-ty lot odbędzie się 1 maja. Następne prawdopodobnie na jesień. Oosoby, życzące sobie wysłać list do Południowej Ameryki, muszą nadać je w urzędach na 4-5 dni naprzód. Na listach musi być zaznaczone „Mit Luftschift Graf Zeppelin nach Sudamerika„. W dniu 1 maja odbędzie się z Berlina do Friedrichshofen lot przewożący przesyłki lotnicze spóźnione, które nadejdą do Berlina do 11-tej qodziny przed południem. Przesyłki takie muszą być zaadresowane napisem: „Sudamerika fahrt Luftschift Graf Zeppelin-Luftpostmit 22 C, 2 "

„Luposta". Jury wystawy lotniczej w Gdańsku składa się z osób następujący:

Polska: p. Włodzimierz Rachmanow
Francja: p. J. le Pileur i Frank Müller
Anglja: p. R. E. R. Dalwick
Stany Zjednoczone: Eugene Klein
Szwajcarja: p. M. dan Emmerich
Niemcy: p. A. Berezowski i E. Sieger

Z okazji wystawy wyjdą nast. znaczki: 10p|1 G. (I wydanie), 15p|2 G. (I wydanie), 20p|3g; 25p|5 g; 30p|10g 1932" i wartość. Cena sprzedażna 2 guldeny.

O medal dla zasłużonych filatelistów.

U nas aczkolwiek wszystko, co wykracza poza ramy interesów własnych naszych filatelistów, napotyka zawsze na zupełny brak zrozumienia i zainteresowania i przeważnie z góry skazane jest na niepowodzenie, tem niemniej jednak nie przestaniemy w walce o ideową stronę filatelistyki i będziemy się starali poruszać stale wszystkie zagadnienia mogące podnieść poziom filatelistyki polskiej.

Dzisiaj chcielibyśmy poruszyć sprawę „medalu filatelistycznego". Chodzi tu o stworzenie na wzór zagranicy (Anglja, Austrja, Danja, Niemcy, Włochy itd.) specjalnego medalu filatelistycznego, nadając go osobom, które położyły wielkie zasługi w kraju i zagranicą w dziedzinie filatelistyki polskiej

jak np. Polański, Rachmanow, Mikstein, Dr. Dudziński, Larking, Piaskowski etc. Inne kraje posiadają przeważnie po kilka takich medali, u nas naturalnie wystarczyłby jeden, który specjalna kapituła złożona z osób nagrodzonych tym medalem nadawałaby innym. Do czasu utworzenia tej kapituły pierwsze nadanie uskutecznić mogłyby stowarzyszenia, względnie ad hoc wyłoniony komitet, któryby zajął się stworzeniem fundacji i wzoru. Najważniejszy koszt owego medalu stanowiłaby sztanca, wykonana precyzyjnie w mennicy państwowej, co wynosiłoby kilkaset złotych. Sam medal, naturalnie srebrny - uczyniłby niewiele, prawdopodobnie kilkanaście złotych, którą to sumę pokrywać mogłyby nawet osoby nagrodzone, jak to ma miejsce przy orderach i innych odznaczeniach państwowych. Fundusz potrzebny do wykonania sztancy mógłby być stworzony przez dobrowolną subskrybcję za pośrednictwem towarzystw filatelistycznych względnie redakcji pism.

Ze swej strony gotowi jesteśmy przyjąć wszystkie dobrowolne datki na ten cel i prosimy ofiarodawców o nadsyłanie składek pod adresem redakcji „Il. Wiad. Fil.", a nazwiska tychże będziemy umieszczać w każdorazowo wydanym numerze. Apelujemy również do związków filatelistycznych aby zainicjowały podobne subskrypcje i składki na ten cel zebrane wśród swych członków z załączeniem imiennego spisu ofiarodawców przesyłały pod adresem naszej redakcji.

Sprawę powyższą poruszamy na skutek życzeń wielu naszych czytelników i otwieramy na ten temat dyskusję, w której będzie miał sposobność wypowiedzieć się szeroki ogół filatelistów polskich.

Stowarzyszenia

Esperancko Filatelistyczna placówka w Polsce.

We wrześniu r. ub. rozpoczęło działalność stowarzyszenie p. nz. „Tutmonda Unio de Kolektantos" (światowa unja zbieraczy) które działa na terenie Polski jako filja Międzynarodowego Stowarzyszenia Zbieraczy—esperantystów mającego siedzibę na Węgrzech

Celem T. U. K. jest obok idei propagowania kolekcjonerstwa, propaganda międzynarodowego języka Esperanto między zbieraczami w Polsce oraz wykazanie korzyści jakie daje znajomość tego języka.

Organem tego stowarzyszenia jest dwumiesięcznik „Tutmonda Kolektanto" (światowy zbieracz) wychodzący w Czechosłowacji,

redagowany wyłącznie w języku Esperanto, zawierający dużo poważnych artykułów fachowych, oraz wydawany przez filję „Biuletyn T. U. K." redagowany w językach—polskim i esperanckim o charakterze informacyjno-propagandowym.

Stowarzyszenie uruchomiło: sekcję zamiany, bibljotekę wędrowną, kursy korespondencyjne jęz. Esperanto.

Bliższych informacji o stowarzyszeniu udziela prezes Władysław Łękowski, Warszawa 21. Krasińskiego 16, m. 156. Wł. Ł.

Bielsko. Związek Filatelistów „Silesia" w Bielsku uchwalił w dniu 30. III. br, w obecności prezesów austryjackiego konsula Emila Wildego i inżyniera Waltera Fussgengera, urządzenie 5-cio dniowej wycieczki na największą wystawę „Wipa", która odbędzie się w Wiedniu w czerwcu 1933 r. Przewidywane koszta wynosić będą około zł. 150.- od osoby, za 5-cio dniowy pobyt w Wiedniu. Kwotą tą objęty jest paszport zbiorowy, podróż z Bielska do Wiednia i z powrotem, wikt, nocleg oraz zwiedzanie w każdym dniu oprócz wystawy, opery i innych jeszcze różnych godnych zwiedzenia miejsc.

Paszport i wszelkie formalności załatwi związek Ze względu na to, że wycieczkę urządza się tylko dla członków i bezinteresownie, wycieczka ta będzie więc bardzo korzystną dla członków, którym również może towarzyszyć żona.

Dla ułatwienia wszystkim członkom popróży na „Wipę" uchwalono pobierać miesięcznie raty po zł. 10,— od każdego członka, tak, że do czerwca 1933 r. będzie cała kwota złożona. Kwoty na fundusz podróży będą wpłacane do tutejszej Kasy oszczędności, na książeczki oszczednościowe. Bliższych informacji udziela p. Wincenfy Pietraszek, Biała, k|Bielska.

OD REDAKCJI: Uchwała ta zasługuje conajmniej na uwagę, ze względów reprezentacyjnych Polski na imprezie o charakterze mędzynarodowym. Tem nie mniej nie możemy powstrzymać się przy tej okazji od ubolewania, że dla krajowych imprez filateliści polscy, a szczególnie związki (tłumacząc się brakiem funduszów), nie okazują należnego zainteresowania. Jednakże fakt powyższy (zresztą nie pierwszy) pozwala nam stwierdzić, że argument braku funduszu nie jest znowu tak bardzo ważny, a raczej chodzi tu o niedocenianie interesów polskich i ciekawi jesteśmy czy związki wydobyłyby po kilkadziesiąt złotych na polskie imprezy od tych członków, od których wydobywają po kilkaset na zagraniczne.

Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie komunikuje, żc siedziba Towarzystwa została przeniesiona z dniem 6. IV. br. z ul. Ciepłej 22|24 na ul. Królewską 2. I. ptr.

WŁADYSŁAW ŁĘKOWSKI, WARSZAWA

Filatelistyka a problem języka międzynarodowego.

Język międzynarodowy jest wyrazicielem idei zbratania narodów i koniecznością życiową XX wieku. Olbrzymi rozwój techniki pokonał przestrzenie. Nowoczesne środki lokomocji, telefon i radjo zbliżyły do siebie najbardziej oddalone kraje. Dużą przeszkodą na drodze do zbratania narodów jest kwestja językowa znana i w starożytności. Były próby umiędzynarodowienia jakiegokolwiek języka naturalnego, np. grackiego i łaciny a w dobie obecnej francuskiego i angielskiego, ale próby te nie zostały urzeczywistnione, gdyż inne narody nie uznawały i nigdy nie uznają języka „wybranego" i nie wprowadzą przymusu nauczania go. Ważnym momentem jest również trudność każdego języka naturalnego.

Język międzynarodowy, ażeby spełnił należycie swoje zadanie, powinien podlegać nast. warunkom:

1) winien być sztucznie stwożony, gdyż wtedy będzie mógł być uznany przez wszystkich,
2) winien mieć charakter języka „pomocniczego", pozostawiając pierwszeństwo językom naturalnym,

3) musi być łatwy i składać się z pierwiastków międzynarodowych,
4) musi być zdolny do wszechstronnego użycia;

te cechy przyczynią się do wprowadzenia i rozpowszechnienia języka.

Potrzebę wspólnego języka jak również jego sztucznego utworzenia uznawali uczeni. Trzeba stwierdzić, że utworzono nie jeden lecz coś parę set języków, które chciano wprowadzić. Rzecz naturalna, że tylko najdoskonalszy z tych tworów i projektów mógł rozpowszechnić się i być uznanym przez cały świat. Jest nim Esperanto, dzieło naszego ziomka Dr. Ludwika Zamenhofa. Inne pod nazwą Ido, Volapiika, Anglic'a, Germanic'a itp. poszły do lamusa.

Esperanto posiada wszelkie zalety wymagane od języka międzynarodowego: jest łatwym, dźwięcznym, bogatym i logicznym. Całą gramatykę esperancką składającą się z 16 prawideł można poznać w kilka godzin. Słownictwo posiada mnóstwo słów międzynarodowych, znanych każdemu. W przeciągu 3 miesięcy można nauczyć się języka, który dzisiaj jest równie dobrze pomocnym jak język niemiecki lub francuski, których trzeba się uczyć kilka lat. Pomyślcie - jaka to strata czasu uczyć się kilku języków obcych, bo ten czas mógłby być przecież z pożytkiem obrócony na inny cel. Śmiem twierdzić, że esperantysta w każdym zawodzie z pewnością ma więcej korzyści ze znajomości Esperanta niż jakiegokolwiek innego języka naturalnego, najbardziej rozpowszechnionego.

Esperanto ma dzisiaj zastosowanie wszędzie: w polityce, w handlu, w nauce, w literaturze, na scenie, w filmie, a nawet w kościele (kazania esperanckie w czasie kongresów). Trudno jest tutaj szerzej rozwodzić się i przytaczać fakty dziejowe rozwoju Esperanta. Kto chce dokładnie zapoznać się ze zdobyczami języka Esperanto niech przeczyta „Praktyczny informator esperancki", znajdujący się na początku „Książki Adresowej Esperantystów Polskich" Jana Zawady lub broszurkę „Na Ruinach wieży Babel" F. Neumeuer'a; nas interesuje szczególnie kwestja zastosowania tego języka w filatelistyce, którą właśnie omówimy:

C. d. n.



Nowe znaczki

Niestety poprzednie informacje w sprawie nowych znaczków polskich 30 groszy., z Washingtonem okazały się przedwczesne i niezupełnie ścisłe, ponieważ termin wydania został znacznie przesunięty. Jak nas informują z miarodajnych źródeł, wspomniany znaczek ukaże się przy okienku w dniu 3 maja.

Błędnodruk wydania widokowego.

Jak podaje lwowski „Il. Kurjer Filatel." jeden z filatalistów warszawskich znalazł dwa ciekawe błędnodruki znaczka 40 gr. mianowicie: parkę tych znaczków nierozdieloną, z których na jednym brak normalnego napisu 40 gr. Na innym tej samej wartości cyfra 4 ma krótszą kreskę pionową. Należałoby zatem przeszukać swoje zapasy.

O polskich znaczkach dopłaty ostatniego wydania w walucie groszowej.

Do dnia dzisiejszego dużo filatelistów nie zdaje sobie sprawy z tego, że w ostatniem wydaniu znaczków dopłaty (koloru bronzowego) w walucie złotowej istnieją dwa zasadniczo różniące się wydania. I tak znaczki wartości 1, 2, 10, 15, 20 i 25 gr. ukazały się w drugiem zupełnie odrębnem wydaniu, różniącem się od pierwszego nast. szczegółami: rysunek zmniejszony, papier zwykły ząbkowanie dokładniejsze i wreszcie biała guma. Poniższa reprodukcja przedstawia 10 gr. znaczek z pierwszej emisji i 20 gr. z drugiej.

Przy dokładnem wymierzaniu filateliści znajdą zasadniczą różnicę tych dwóch wydań, podlegającą - jak wyżej wspomniano, że znaczek drugiej emisji (na rycinie 20 gr.) jest w formacie mniejszym od pierwszego.





Bibljografja

„Die Porträt Briefmarken Luxemburgs"

Pod powyższem tytułem ukazała się nowa broszura Bevnard'a du Val'a stanowiąca wyciąg wielkiego dzieła tegoż autora pt. „Znaczki portretowe Europy", które obejmuje w alfabetycznym i historycznym porządku wszystkie znaczki portretowe Europy. Dzieło to zostało kilkakrotnie nagradzane na wystawach filatelistycznych.

Rozrywki

Artymograf.

1	2	3	4	5	6	7	3	4	1	7	6	16	1	8	9	10	11	12	7	6	24
13	12	14	1	3	10	18	1	6	7	6	24	3	15	3	17	18	1	6	3	7	6
24	11	6	7	18	1	6	5	12	1	5	23	10	8	6	11	12	16	21	10	3	17
4	19	18	20	12	8	12	24	4	7	3	6	7	4	5	10	9	10	3	1	6	20
12	15	7	3	4	7	3	6	12	11	5	12	18	8	6	16	21	22	23	16	3	6
						16	12	14	1	3	4	7	7	4	13	12					

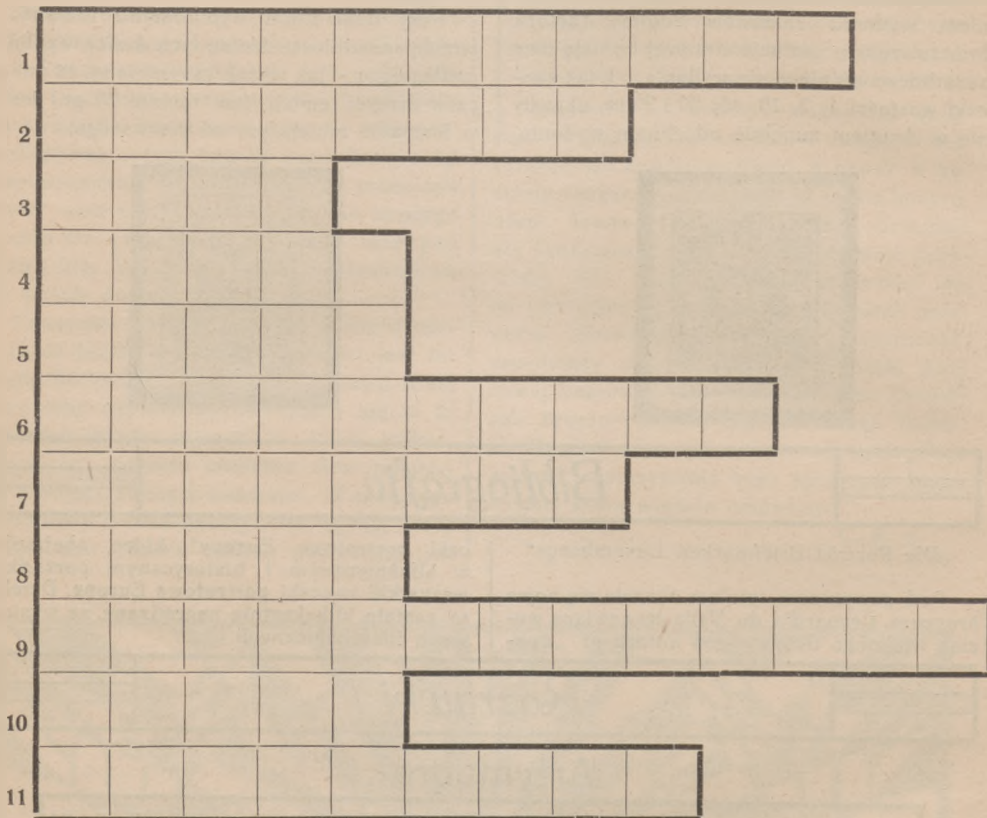
Wstawione w miejsce cyfr litery według podanego klucza dadzą rozwiązanie.

Wyrazy pomocnicze:

12 3 9 5 = kolekcja mnogość
18 20 4 16 24 6 17 3 1 6 16 24 6 = Doskonalenie
10 23 15 3 6 7 6 = Pozbycie się jednego znaczka za drugi
13 12 11 9 10 8 6 = Zasób pieniędzy
19 13 12 14 6 = Pomyślne załatwienie sprawy
14 19 22 12 = Wielka ilość
21 6 7 14 4 17 = Wymiana dóbr drogą sprzedaży lub zamiany.

W kratki poziome należy wstawić wyrazy Rząd pionowy pierwszy da rozwiązanie. Znaczenie wyrazów poziomych;

1) Fałszywe znaczki
2) Wydała znaczki zepelinowe
3) Naklejasz na nim znaczki
4) Posiada każdy filatelista
5) Siedziba klubu filatelistów



6) Badanie prawdziwości znaczka
7) Odmiana znaczków opł.
8) Ma kłopoty z nimi Ang'ja
9) Zbieranie znaczków pewnego państwa
10) Pismo, które wprowadziło stały dział filat.
11) Państwo w Ameryce

Mianownictwo filatelistyczne. (C. d. ze stt. 4).

Znaczki pocztowe mogą być wykonane w różny sposób: zapomocą druku wypukłego (Hochdruck), płaskiego (Plandruck) lub wklęsłego (Tiefdruck). Z drukiem wypukłym mamy do czynienia wtedy, jeżeli rysunek, który ma być odbity, przedstawia się na płycie wypukło tak, jak np. litery na czcionkach. Płyta taka może składać się z pojedynczych klisz, ustawionych obok siebie na podobieństwo czcionek — mówimy wtedy o druku maszynowym (Buchdruck) — albo też może stanowić całość np. może być odlana z odpowiedniego materjału drukarskiego lub wytrawiona na płycie — będziemy wtedy mieli do czynienia ze stereotypią lub cynkotypją. W ciekawy sposób były przygotowywane płyty do pierwszych znaczków angielskich: przygotowano na bardzo twardej stali matrycę, którą później sztancowano klisze na płycie metalowej. Z chwilą zużycia takiej płyty w taki sam sposób przygotowano nową, znacząc je następnym numerem porządkowym. Dzięki temu w pierwszych znaczkach angielskich nie spotykamy zupełnie żadnych odmian w rysunku i dzięki temu powstały niezrozumiałe dla wielu zbieraczy tak poszukiwane przez specjalistów zbieraczy „numery płyt". Druk wypukły możemy rozpoznać, oglądając odwrotną stronę znaczka. Wypukłe części kliszy wtłaczają papier i powodują że rysunek znaczka wypukla się mniej lub więcej na jego odwrocie.

Najczęściej spotykaną odmianą druku płaskiego jest litografja. Rozumie się, że odwrotna strona znaczka, wykonanego w ten sposób, będzie zupełnie gładka.

Druk wklęsły polega na tem, że na płycie metalowej sztychuje się czyli ryje względnie trawi rysunek tak, jak np. litery na pieczątce do laku. Jeżeli taką płytę z wyrytym rysunkiem powleczemy farbą, a potem zetrzemy, to farba zostanie w zagłębieniach i da na papierze zwilżonym odbitki, zwane sztychami. Zależnie od materjału, użytego na płytę, mamy miedzioryty lub staloryty. Znaczek sztychowany można odróżnić od innych rodzajów druku w ten sposób, że kładziemy na nim płatek wygładzonej cynofolji i przyciskamy dłonią napłask: przy sztychu otrzymamy na cynofolji wypukły obraz rysunku. Kto chce się ćwiczyć w rozpoznawaniu różnych sposobów drukowania znaczków, niech porównuje znaczki greckie z 1911 i 1913/23 roku: pierwsze wydanie wykonane zostało przy pomocy sztychowania (miedzioryt) drugie zaś przy pomocy litografji. Wtłoczenia papieru, powodowane przez druk wypukły doskonale widać na naszych kursujących znaczkach pocztowych szczególniej na znaczkach z pełną gumą.

Przy drukowaniu znaczków zdarzają się nierzadko różne nieprawidłowości, gorliwie poszukiwane przez zbieraczy, a więc jeżeli płyta składa się z pojedyńczych, to może się zdarzyć, że jedna lub więcej klisz zostanie przez przypadek założona odwrotnie w porównaniu z innemi. Naturalnie, że i odbite znaczki będą ustawione względem siebie nieprawidłowo: takie ustawianie nazywamy ustawieniem odwróconem (tete-beche, Kehrdruk), a same pary znaczków dla krótkości odwrotkami. Dziś takie odwrotki np. pospolite szwajcarskie powstają z zupełnie innych powodów. W niektórych państwach, jak w Niemczech, Szwajcarji i in. zarządy pocztowe dla wygody publiczności wydają zeszyciki z najbardziej używanemi znaczkami i, aby zużytkować wolne kraje arkuszy do szycia zeszytów, odrazu ustawiają w płytach poszczególne klisze w ten sposób, że połowa arkuszy wzdłuż, jest ustawiona odwrotnie w stosunku do drugiej. Stykając się w środku arkusza znaczki stanowią takie właśnie odwrotki. (c.d.n.)

WAŻNE!

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

Poniżej umieszczamy wyjątek listu, który obok innych podobnej treści otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników:

. K. . . . . . . 1/4. 32 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Już od pierwszego numeru, miałem wielką ochotę zaprenumerować Pańskie pismo . . . . W miarę nadsyłania numerów przekonałem się, że pismo Pańskie będzie godnie reprezentować Polskę i kontynuować tradycję najlepszych polskich czasopism filat. Dlatego też uciuławszy nieco grosza zdecydowałem się je Panu przesłać, równocześnie przesyłając Mu w pracy dla dobra polskiej filatelistyki serdeczne staropolskie „Szczęść Boże".

Z poważaniem

W. T.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy czytelnicy mają o naszem piśmie podobne zdanie. Mimo to jednakże liczba prenumeratorów jest jeszcze stale **nikłą,** co sprawia, że nasze „Il. Wiad. Fil." przynoszą **poważny deficyt.**

Każdy, kto dotąd nie zgłosił prenumeraty „Il. Wiad. Fil.", winien to uczynić **natychmiast,** temwięcej, że nowi prenumeratorzy otrzymują

Zwrot Prenumeraty

w dobrych znaczkach według własnego naszego uznania, przyczem w miarę możności uwzględniamy życzenia zgłaszających się.

(Szczegóły w numerach 5/6 „Il. Wiad. Fil.").

Termin „Zwrotu prenumeraty" przedłużamy **do 25 maja r. b.**

Nadeślij zatem zgłoszenie prenumeraty natychmiast, załączając równocześnie należność na konto P. K. O. 208 547.

BEZPŁATNA PRENUMERATA!

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15 m. 24.

LICZNE WYRAZY UZNANIA

N. . . . . 4. 4. 32.

Wielmożny Panie!

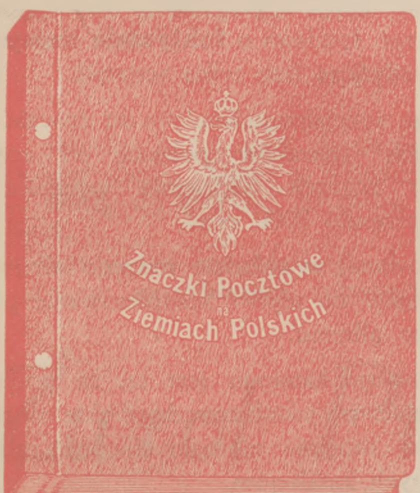
. proszę przyjąć wyrazy czci i szacunku, a specjalnie uznanie za wydanie tak świetnego albumu.

Z poważaniem
T. J

Coraz to nowe wyrazy uznania, jak wyżej podany (który jest tylko jednym z wielu podobnych), utrwala nas w przekonaniu, że album nasz odpowiada faktycznie potrzebom szerokiego ogółu filatelistów.

Również i dla WPana, którego dążeniem jest przedewszystkiem posiadanie specjalnego zbioru znaczków polskich, album nasz okaże się do prowadzenia takiego zbioru jako wprost

IDEALNY!



LUKS. ALBUM DO ZNACZKÓW POLSKICH

H. KAMIŃSKIEGO ukazał się w IV. uzupeł. wydaniu

naszym własnym nakładem

Album zawiera przeszło 100 kart. przeszło 200 odbitek, spięty systemem śrubowym, co umożliwia coroczne uzupełnianie dodatkiem

Szczegóły w 3 numerze „Il. Wiad. Fil.“

CENA ALBUMU tylko zł 19,50
„ „ z eleganckim stosownym futerałem zł. 22,25

Koszta wysyłki i opakowania (ochronnego) zł. 3,—

CENA ALBUMU DLA ZAGRANICY U. S. A. dol. 3,50 włącznie kosztów wysyłki.

DODATKI do wydań poprzednich, komplet 16 kart **3,90**
Koszta wysyłki **—,90**

NAJWAŻNIEJSZE ZALETY:

1) **Niska** - w porównaniu do innych wydawnictw zagranicznych - cena przez co album nasz — mimo luksusowego wykonania jest
2) **Dostępny dla każdego,**
3) **Estetyczny wygląd** i luksusowe wykonanie,
4) **Możność Uzupełniania,** dzieki systemowi śrubowemu, stałemi rocznemi dodatkami, przez co album jest
5) **Stale aktualny.**

DRUK „POL“ POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH T. Z O. P. POZNAŃ, GROBLA 14.